

*Kinga A. Komorowska*

## **BIESZCZADZKI PARK NARODOWY W OCZACH TURYSTÓW I MIESZKAŃCÓW**

Badania nad interakcją człowieka z jego otoczeniem to stosunkowo nowa dziedzina nauki z pogranicza geografii i socjologii. Część teoretyczna artykułu przybliży więc czytelnikowi problematykę percepcji.

W części drugiej opisano sposób percepcji Bieszczadzkiego Parku Narodowego przez turystów oraz dorosłych mieszkańców Bieszczadów i tamtejszych uczniów. Odwołanie się do podobnych badań przeprowadzanych przez autorkę w Tatrzańskim Parku Narodowym pozwoliło m.in. stwierdzić, że odwiedzający góry znają je dużo lepiej niż mieszkańcy, a parki narodowe, widziane oczami ankietowanych, są większe i bardziej puste niż w rzeczywistości. Niektóre z prezentowanych na wstępie teorii znalazły potwierdzenie w prezentowanych w niniejszym artykule badaniach.

Zainteresowanie geografów badaniami wyobrażeń przestrzennych rozpoczęło się w latach sześćdziesiątych XX w. wraz z pracami K. Lyncha. Jego badania doprowadziły do stwierdzenia, że wyobrażenia miast można zbudować z pięciu elementów: dróg, krawędzi (przeszkód), dystryktów, węzłów (docelowych punktów wędrówek) i punktów orientacyjnych. Tego typu wyobrażenia ukierunkowują ludzkie działania, służą jako płaszczyzny odniesienia i zapewniają poczucie bezpieczeństwa. Stopień znajomości miasta zależy od jego „wyobrażalności” (wrażenia wywieranego przez miasto na człowieka), a ta z kolei zależy od jego czytelności (stopień rozpoznawalności poszczególnych fragmentów miasta) i przynależności do niego. „Miejsca i powierzchnie stają się (...) istotne tylko wtedy, gdy uzyskują znaczenie przez połączenie ich użyteczności, stosunku emocjonalnego<sup>1</sup> do nich i symbolizmu (Pocock, Hudson za: Lewis, Walmsley 1997).

### **1. Teorie poznawcze**

Główna teza geografów behawiorystów mówi, że człowiek zdobywa informację o środowisku, przetwarza ją i traktuje jako podstawę do swojego zachowania<sup>2</sup>. Często zdarza się jednak, że przetwarzanie informacji nie ma

<sup>1</sup> Topofilia – więzy emocjonalne między człowiekiem a miejscem (Lewis, Walmsley 1997).

<sup>2</sup> W ujęciu humanistycznym mówi się o działaniu człowieka jako reakcji na wagę przywiązywaną przez niego do środowiska fizycznego i społecznego (Lewis, Walmsley 1997).

wpływu na zachowania, a jedynie konstruuje wyobrażenia o środowisku, zwane też schematami przestrzennymi, powodujące zmianę sposobu interpretacji środowiska w umyśle. Dopiero to zmienione wyobrażenie środowiska determinuje zewnętrzne zachowanie się (Lewis, Walmsley 1997).

Jeden z pierwszych teoretycznych modeli interakcji człowieka i środowiska sformułował D. Pocock (Lewis, Walmsley 1997; Praweńska-Skrzypek 1990). Według niego, w procesie interakcji człowieka i środowiska tworzy się w umyśle wyobrażenie tego środowiska – rzeczywisty obraz świata konfrontowany jest z dostępnym w umyśle zasobem informacji o danym typie środowiska, który z kolei zależy od cech psychologicznych, fizjologicznych i kulturowych danego człowieka.

Wyobrażenia środowiska to wyuczone i stałe twory umysłu, podsumowujące wiedzę człowieka na temat środowiska, jego ocenę i preferencje wobec otoczenia. Niektórzy autorzy, na przykład J. Bobryk (1996), wyraźnie oddzielają wyobrażenia (pamięciowe odtworzenie wcześniejszych obrazów percepcyjnych) od spostrzeżeń (percepcji). Ich zdaniem zasadnicze różnice tkwią w pobudzaniu różnych piętér struktur nerwowych. Ponadto:

1. spostrzeżenia kształtują się stopniowo, podczas gdy wyobrażenia powstają natychmiast,
2. wyobrażeniom zawsze towarzyszy głębokie przekonanie o pozornym istnieniu tego, co sobie wyobrażamy.

Współczesna nauka różnie interpretuje wzajemne relacje procesów postrzegania i percepcji. Niektórzy uważają, że wymienione nazwy to synonimy tego samego zjawiska. Zdaniem innych percepcja jest końcowym etapem procesu postrzegania, a niektórzy uważają nawet, że są to dwa odmienne i niezależne procesy. Warto więc bliżej przyjrzeć się problematyce samej percepcji.

Behawiorysty wyróżniają dwie główne szkoły percepcji (Bobryk 1996):

1. podejście informacyjne – jego zwolennicy głoszą, że „jakakolwiek aktywność podmiotu zaczyna się od mniej lub bardziej biernej rejestracji lub biernego odzwierciedlenia świata wokół nas”, a kolejnym etapem jest różnorodne przetwarzanie tych danych; percepcja jest głównym czynnikiem kierującym aktywnością, a nie jedynie wstępem do aktywności; bodźce ze środowiska wzbudzają struktury poznawcze (reprezentacje), tracąc następnie swą indywidualność; uczenie się percepcji jest uczeniem się wzorów;
2. podejście ekologiczne – jego autorzy (m.in. J. Gibson) uważają percepcję za pierwszy etap, część aktywności organizmu w środowisku, a nie jedynie wstęp czy warunek do podjęcia aktywności, a więc percepcja jest tu procesem bezpośrednim, któremu nie towarzyszą procesy przetwarzania informacji i nadawania znaczenia widzianym przedmiotom; bodźce ze środowiska nie kreują obrazów (reprezentacji), ale umożliwiają różnorodne reakcje; uczenie się percepcji jest uczeniem się różnorodnych reakcji; jedną z doktryn tego podejścia jest „stałość spostrzeżeń”, definiowana jako umiejętność znajdowania „niezmienników”, czyli stałych elementów istniejących obiektywnie w spostrzeganych przedmiotach.

Istnienie tak odmiennych koncepcji percepcji oraz znaczne zainteresowanie tą tematyką wśród różnych środowisk naukowych powoduje, że literatura dotycząca percepcji jest bogata, różnice pomiędzy poszczególnymi opracowaniami – znaczne (Wojciechowski 1994), a samych definicji percepcji – wiele. G.J. Lewis i D.J. Walmsley (1997) rozumieją ją jako „wynik sensorycznego zakodowania informacji”. Z. Nęcki (1994) mówi o „procesie, w którym konkretna osoba z jej indywidualnego punktu widzenia przypisuje pewne atrybuty swojej środowiskowej sytuacji”. Autor uważa, że sytuacja, w której dochodzi do aktu percepcji, oraz cel danego działania narzucają sposób interpretacji otoczenia. D. Pocock podkreśla, że na percepcję wpływa zarówno bezpośrednia informacja o otoczeniu (której sposób odbioru determinowany jest przez kulturowe, psychologiczne i fizjologiczne uwarunkowania człowieka), jak i wiedza wynikająca z wcześniejszych doświadczeń oraz kontekst postrzegania środowiska (Prawelska-Skrzypek 1990).

Zdaniem K.H. Wojciechowskiego (1994) „percepcja to zarazem postrzeganie, odczuwanie i przeżywanie, a dalej interpretacja poprzez świadome i podświadome asocjowanie z utrwalonymi w umyśle wzorcami, a w końcu tworzenie podstaw w stosunku do postrzeganych obiektów, ich wzajemnych relacji oraz sytuacji postrzegającego w tak tworzonych układach”. Autor uważa, że na percepcję środowiska składają się dwa elementy: „doświadczenie miejsca” i percepcja krajobrazu. Pierwszy z tych elementów to wynik percepcji środowiska dotyczący konkretnego obszaru, w istotny sposób związanego z osobą postrzegającego (zmaterializowane doświadczenia i aspiracje, skryształizowane postawy wobec środowiska). Percepcja krajobrazu również polega na poznawaniu i wartościowaniu środowiska przez zespół bodźców odbieranych z określonego terytorialnie podsystemu środowiska, przy czym obserwator znajduje się poza tym obszarem lub na jego obrzeżach. Percepcja i ocena krajobrazu nierozzerwalnie wiążą się z jego doświadczaniem i użytkowaniem, a uwarunkowane są sposobem myślenia wykształconym w toku dojrzewania i rozwoju kulturowego. W wyniku procesu percepcji środowiska wykształcają się odczucia (w postaci sądów i określonych sposobów zachowań) oraz postawy w stosunku do środowiska.

Liczne badania potwierdzają, że świadomość środowiska i jego zrozumienie wzrasta wraz z wiekiem (Lewis, Walmsley 1997). Ponadto „interpretacja i poznawanie środowiska mają (...) charakter bardzo osobisty<sup>3</sup>. Są one również bardzo istotne, gdyż w procesie poznawania ludzie rozwijają zdolność modyfikowania swojego zachowania w stosunku do zmieniającego się środowiska” (Lewis, Walmsley 1997). Z. Nęcki (1994) uważa, że proces poznawania, „uczenia się” środowiska przebiega stosunkowo szybko – każdy kolejny kontakt z danym środowiskiem ułatwia pamięć poprzednich. Oczywiście w trakcie zapamiętywania dokonuje się proces schematyzacji i abstrahowania.

<sup>3</sup> Z drugiej jednak strony, jak zauważa S. Ossowski, przestrzeń stanowi podstawę więzi grupowych, obszar zajmowany przez daną grupę społeczną staje się bowiem elementem obrazu tej grupy (Wierzbicki 1986).

K.H. Wojciechowski (1994) wymienia szereg czynników warunkujących przebieg procesu percepcji, zaznaczając, że różni badacze przywiązują odmienną wagę do ich roli:

- funkcjonowanie narządów zmysłów i mózgu,
- doświadczenia osobiste, skojarzenia i odruchy nabyte we wcześniejszych okresach rozwoju osobniczego,
- doświadczenia wynikające z sytuacji materialnej, społecznej i kulturowej,
- odczucia estetyczne, wykształcone przez system szkolno-wychowawczy,
- preferencje wykształcone przez środki masowego przekazu,
- wspólne doświadczanie miejsca (więzi miejscowe i regionalne),
- system wartości, kształtowany w danej wspólnotie religijnej,
- sądy powstałe w wyniku presji ekonomicznej.

B. Jałowicki (1991) dodaje do wymienionych wyżej czynników jeszcze: kapitał kulturowy („zasób pamięci, wiedzy, wartości estetycznych i etycznych, przekazywanych w danej rodzinie z pokolenia na pokolenie”), poziom wykształcenia, status społeczny (zwiększa ruchliwość jednostki, a więc i jej doświadczenie), zawód, sytuację osoby postrzegającej (bardziej lub mniej aktywna percepcja, stałość kontaktów z danym miejscem) oraz aktualne samopoczucie i nastroj.

Efekty procesu percepcji nazywano różnie (Lewis, Walmsley 1997): mapami wyobrażeniowymi, wyobrażeniami, reprezentacjami poznawczymi, schematami. Największą popularność uzyskała jednak koncepcja map poznawczych – zakodowanych, zmagazynowanych i przywoływanych z pamięci informacji o środowisku przestrzennym. Z. Nęcki (1994) używa terminu mapy umysłowej, definiując ją jako „schemat najważniejszych z punktu widzenia danego użytkownika obiektów i relacji między nimi”. W niniejszej pracy zastosowano termin „mapa percepcji”.

W badaniach percepcji środowiska posługiwano się różnorodnymi technikami, począwszy od ćwiczeń rysunkowych po wywiad; badania prowadzono w środowiskach naturalnych bądź w warunkach kontrolowanych. Najczęściej jednak stosuje się mapę środowiska rzeczywistego szkicowaną z wyobraźni (jedna z technik swobodnego wyrazu). Zaletami tej techniki są: informacja o kolejności rysowanych elementów, powiązań i luk między nimi, o deformacjach stylów, szczegółów i skali oraz o związkach emocjonalnych z poszczególnymi częściami środowiska. Ma ona również wiele wad – jest czasochłonna, w znacznym stopniu zależna od zdolności rysunkowych badanych (lepsze szkice wykonują osoby o większych zdolnościach, a nie te lepiej znające dane środowisko), a badani podatni są na udzielane im instrukcje. Problemem jest również powtarzalność wyników – każda kolejna mapa będzie „lepszą” od poprzedniej, co z kolei uniemożliwia badanie zmian wyobrażeń w czasie (Lewis, Walmsley 1997).

Stworzono wiele klasyfikacji map percepcji (Lewis, Walmsley 1997).

F. Ladd wyróżnił:

- mapy obrazkowe – budynki,
- mapy schematyczne – linie i obszary przeważnie ze sobą niepowiązane,

- obrazy mapopodobne – przydatne do orientacji,
- mapy właściwe – z identyfikowalnymi punktami odniesienia.

Bardziej rozbudowaną klasyfikację przedstawił D. Appleyard, dzieląc mapy percepcji na:

- sekwencyjne, akcentujące powiązania między miejscami (fragmentaryczne, łańcuchowe, odgałęzienia i pętle, sieciowe),
- przestrzenne, akcentujące punkty orientacyjne i obszary (rozproszone, mozaikowe, wiązane, deseniowe).

Liczne badania udowodniły, że wraz z upływem czasu następuje przejście od map sekwencyjnych do przestrzennych, jednakże niektórzy badacze nie zgadzają się z tym spostrzeżeniem. Ponadto niektórzy uważają, że mapy poznawcze są jedynie „wygodnym zbiorem symboli nadających się do opisu środowiska” (Downs, Stes za: Lewis, Walmsley 1997), środowisko jest bowiem tworem zbyt dużym i zbyt złożonym, aby można je było poznać. Sam termin „mapa”, choć krytykowany (nie wiadomo bowiem, czy informacje o środowisku są przechowywane w mózgu w układzie współrzędnych), we właściwy sposób oddaje „ideę” rysunków środowiska, gdyż informuje, co ludzie powinni wiedzieć o swoim otoczeniu (położenie, kierunek, cechy), co o nim wiedzą (niekompletna, zniekształcona i schematyczna informacja) oraz jak zdobywają informacje (źródła publiczne i prywatne).

Jako zmienną zależną w badaniach map percepcji stosuje się najczęściej wiek, choć wiele badań dowodzi braku takiej korelacji. Istotny jest natomiast stosunek do środowiska – ludzie nadają mu bowiem znaczenie, które determinuje sposób postrzegania otaczającego ich świata. Istotnymi zmiennymi okazują się również: status społeczny, ruchliwość i zachowanie się podczas przemieszczeń, a zwłaszcza zdolności rysunkowe (Lewis, Walmsley 1997). Inni zauważają, że „podobni ludzie działający w podobnym środowisku tworzą podobne mapy. Dzieje się tak dlatego, że ich fizyczne możliwości przetwarzania informacji są zbliżone, a ich interakcja ze środowiskiem ma podobny początek i przeznaczenie” (Downs, Stes za: Lewis, Walmsley 1997).

## 2. Metoda pracy

Badanie objęło trzy grupy:

- uczniów bieszczadzkich gimnazjów i techników (318),
- dorosłych mieszkańców tego obszaru (200),
- przebywających tam turystów (200).

Każdego z badanych poproszono o narysowanie mapy Bieszczadzkiego Parku Narodowego na czystej kartce formatu A4, uzyskując odpowiednio 96, 40 i 29 szkiców w poszczególnych grupach. Ten eksperyment był częścią większego badania, podczas którego zbierano dane (w formie kwestionariusza) niezbędne do określenia poziomu świadomości ekologicznej ankietowanych. Przeprowadzone wcześniej przez autorkę podobne badania dotyczące Tatrzańskiego Parku Narodowego – polegające m.in. również na rysowaniu mapy

Tatr z pamięci na czystej kartce formatu A4 – umożliwiają ciekawe porównania percepcji obu tych miejsc<sup>4</sup>.

Tworzenie spójnego obrazu BdPN polegało na zsumowaniu liczby wskazań poszczególnych obiektów znajdujących się w parku (zarówno przyrodniczych, jak i antropogenicznych), oddzielnie dla poszczególnych grup ankietowanych. Z uzyskanych w ten sposób danych stworzono trzy mapy percepcji BdPN (ryc. 2–4).

Oprócz pojedynczych przypadków ankietowani stosowali jednolite oznaczenie graficzne (punkt/kropka) dla wszystkich punktowych obiektów, niezależnie od ich charakteru (miejscowość, szczyt, przełęcz). W stworzonych przez autorkę sumarycznych mapach percepcji zastosowano więc takie samo podejście.

Analiza zebranego materiału była trudna – większość dotychczasowych badań percepcji dotyczyła bowiem przestrzeni miejskich, a jak zauważa J. Bogdanowski (1994), sposoby percepcji krajobrazów antropogenicznych i naturalnych są odmienne. Z tego właśnie powodu w analizie map percepcji nie można stosować tych samych typów map dla krajobrazów naturalnych i sztucznych. Analizując mapy percepcji dotyczące krajobrazów naturalnych, trudno byłoby zastosować stereotypy i modele A. Wallisa czy archetypy B. Jałowieckiego (1985, 1991) bądź klasyczne klasyfikacje map percepcji przedstawione w pierwszej części niniejszego artykułu.

### 3. Obraz parków

#### 3.1. Prawidłowość i dokładność map

Bieszczadzcy uczniowie rysowali mapy około dwóch razy chętniej niż turyści. Podobny stosunek odnotowano w Tatrach. Wynika to z silnych nacisków, a nawet wyraźnych poleceń wydawanych uczniom przez nauczycieli, aby wykonali to kolejne zadanie – po kwestionariuszu dotyczącym świadomości ekologicznej.

Analizując wykonane mapy percepcji, podzielono umieszczone na nich elementy na te, które rzeczywiście znajdują się w granicach BdPN, oraz te, które zlokalizowane są poza nim. Zauważono bowiem, że znajomość zasięgu parków nie zawsze jest prawidłowa. Szczególnie mylne pojęcie o przebiegu granic BdPN mieli uczniowie (tab. 1). Podczas gdy około 80% wskazanych

---

<sup>4</sup> Wspomniane badanie na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego i jego okolic zostało przeprowadzone przez autorkę w latach 1999–2001. Objęło ono takie same grupy respondentów jak w przypadku Bieszczadów, tj. dorosłych mieszkańców regionu, tamtejszych uczniów oraz turystów. Podobnie jak dokonywana w niniejszym artykule analiza, także ocena percepcji TPN była częścią większego badania, którego celem było oszacowanie świadomości ekologicznej – na obu obszarach zastosowano ten sam kwestionariusz i takie same kartki formatu A4. Jednakże w przypadku Tatr z 200 ankietowanych górali 64 podjęło się zadania narysowania mapy „ich gór” z pamięci, spośród 381 uczniów – 167, a spośród 200 turystów – 50 ochotników tworzyło mapy percepcji TPN. Warto zauważyć, że mieszkańcy Podhala częściej podejmowali się trudnego zadania narysowania mapy „swojego” parku narodowego niż ankietowani w Bieszczadach.

Tab. 1. Prawidłowość map percepcji

	Bieszczady		Tatry			
	uczniowie	mieszkańcy	turyści	uczniowie	mieszkańcy	turyści
Suma elementów	445	228	132	1012	285	839
Suma prawidłowych elementów (tj. w granicach BdPN/TPN)	181	180	108	963	262	817
Odsetek prawidłowych elementów (%)	40,7	78,9	81,8	95,2	91,9	97,4

Źródło: opracowanie własne.

przez mieszkańców i turystów elementów rzeczywiście zlokalizowane było w granicach BdPN (w Tatrach wskaźnik ten wyniósł w każdej z grup nawet ponad 90%), młodzież bieszczadzka poprawnie lokalizowała jedynie 2 z każdych 5 wymienionych detali.

Zwraca uwagę fakt, że zarówno w Bieszczadach, jak i w Tatrach to turyści byli grupami wskazującymi najwięcej poprawnych elementów, a więc najlepiej orientującymi się w zasięgu granic parków. Tak dobre wyniki mogą wynikać z ich częstszego kontaktu z mapami, choć to mieszkańcy tych terenów, żyjąc w bezpośrednim sąsiedztwie obszarów chronionych, powinni wiedzieć, gdzie przebiegają ich granice. Być może jednak ich niezbyt przychylnie nastawienie do parków ma tu pewne znaczenie – świadomość licznych ograniczeń sprawia, że podświadomie powiększają oni ich zasięg.

Ogólnie prawidłowość map bieszczadzkich jest niższa niż tatrzańskich. W granicach BdPN lokalizowano wiele miejscowości, które w rzeczywistości znajdują się poza nim. Przypuszczalne powody tej sytuacji opisano w części 3.2.

Aby uzyskać możliwość porównań pomiędzy poszczególnymi grupami badanych, skonstruowano wskaźnik poprawności, wyrażony w procentach i obrazujący stosunek liczby wskazań prawidłowych do ogólnej liczby wskazań na danej mapie<sup>5</sup>. Porównanie sytuacji w Bieszczadach i Tatrach ponownie wypada na niekorzyść tych pierwszych (tab. 2). W Bieszczadach zdarzały się

Tab. 2. Wskaźniki poprawności map percepcji

	Uczniowie	Mieszkańcy	Turyści
Najniższa poprawność (%)	0	14,3	0
Odsetek map z poprawnością 0% (%)	19,8	0,0	3,4
Odsetek map z poprawnością 100% (%)	22,9	45,0	31,0

Źródło: opracowanie własne.

osoby, których poprawność wynosiła 0%, a więc na ich mapach były same błędne lokalizacje. Dotyczyło to co piątego ucznia bieszczadzkich szkół! Dorośli wypadli nieco lepiej – najniższa poprawność w tej grupie wynosiła 14% i była zbliżona do najniższej poprawności wśród mieszkańców Podhala

<sup>5</sup> Wskaźnik poprawności ma pewną wadę – wystarczy wskazać tylko jeden bardzo popularny obiekt (np. Giewont czy Tarnicę), by uzyskać 100% poprawności.

(17%). W Tatrach było również znacznie więcej bezbłędnych map – od 68% (turyści) do 79% (uczniowie), podczas gdy w Bieszczadach od 21% (uczniowie) do 45% (mieszkańcy regionu).

Liczba elementów umieszczonych na mapach była zróżnicowana i wahała się między 1 a 22. Zaobserwowane w Tatrach różnice były znacznie większe, wahały się pomiędzy 1 a 104 (tab. 3). Biorąc pod uwagę jedynie poprawne elementy (tj. te zlokalizowane rzeczywiście w granicach parków), można zauważyć, że osoba, która naszkicowała najbardziej szczegółową mapę TPN (turysta), wskazała 7-krotnie więcej poprawnych elementów niż najdokładniejsza osoba rysująca BdPN (dorosły mieszkaniec Bieszczadów). Porównanie poprawności liderów – najdokładniejszych i zarazem najlepiej znających dany park osób – również wypada na niekorzyść Bieszczadów (tab. 3). Każdy z tamtejszych liderów popełnił co najmniej jeden błąd, a poprawność najdokładniejszego ucznia wynosiła niecałe 60%, podczas gdy tatrzańscy liderzy byli prawie bezbłędni.

Tab. 3. Dokładność map percepcji

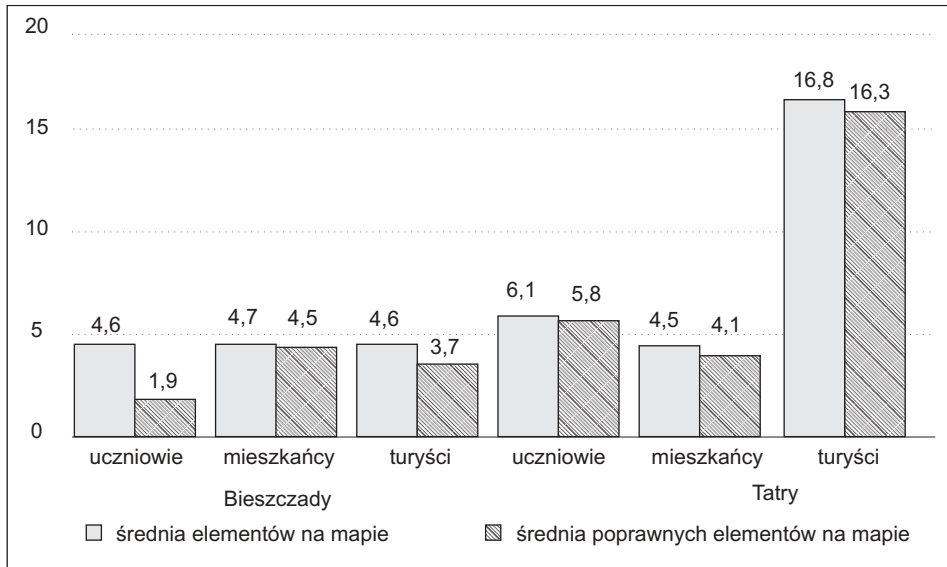
	Bieszczady			Tatry		
	uczniowie	mieszkańcy	turyści	uczniowie	mieszkańcy	turyści
Maksymalna liczba elementów na jednej mapie	22	17	14	56	34	104
Maksymalna liczba elementów prawidłowych na jednej mapie	13	15	13	56	33	103
Poprawność liderów (%)	59,1	88,2	92,9	100,0	97,1	99,0

Źródło: opracowanie własne.

Średnia liczba elementów na mapie (ryc. 1) jest niemalże taka sama w każdej z bieszczadzkich grup (4,6–4,7). Jest ona zbliżona do poziomu reprezentowanego przez dorosłych mieszkańców Podhala. Nieco lepsze wyniki uzyskała podhalańska młodzież (6,1), a zdecydowanie najlepiej zaprezentowali się odwiedzający TPN turyści, na których mapach jest średnio 3-krotnie więcej elementów (16,8).

Sytuacja zmienia się, gdy porównamy jedynie średnią liczbę **poprawnych** elementów (ryc. 1). Co prawda wyniki mieszkańców Bieszczadów i Podhala oraz bieszczadzkich turystów pozostają zbliżone (3,7–4,5), wyniki uczniów z Podtatrza niewiele od nich odbiegają (5,8) i nadal znacznie lepsze wyniki uzyskują tatrzańscy turyści (16,3), ale wyłania się wyraźnie najslabsza grupa – bieszczadzcy uczniowie. Ze swoim średnim wynikiem 1,9 poprawnych elementów na mapie są ponad 9-krotnie gorsi od przeciętnego turysty w TPN. Ogólnie na mapach percepcji TPN jest wyraźniej więcej elementów niż na takich samych mapach dotyczących BdPN.





Ryc. 1. Średnia liczba elementów na mapach  
 Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonej ankiety.

### 3.2. Treść map

Warto zauważyć, że wśród bieszczadzkiej młodzieży nie ma miejsca, które jednoznacznie kojarzyłoby się z BdPN – żaden obiekt nie został bowiem wymieniony przez ponad połowę badanych. Potwierdza to przytoczone wcześniej teorie K.H. Wojciechowskiego (1994) i B. Jałowieckiego (1991) na temat czynników warunkujących przebieg procesu percepcji. Ci uczniowie nie mają wspólnych doświadczeń osobistych (pochodzą z różnych regionów), wspólnego „doświadczenia miejsca” i kapitału kulturowego.

Najlepiej znaną uczniom częścią BdPN okazał się tzw. bieszczadzki worek<sup>6</sup>. Jedynym miejscem wskazanym przez przynajmniej co czwarte ankietowanego młodego człowieka były Ustrzyki Górne – najpopularniejszy punkt wypadowy w teren BdPN i jednocześnie miejscowość leżąca przy głównej drodze bieszczadzkiej (a więc łatwo dostępna komunikacyjnie). Nieco mniej popularne były sąsiednie „obiekty” turystyczne: osada Wołosate (popularna stacja harcerska, zachowawcza hodowla koni huculskich), sąsiadująca z nią Tarnica (jeden z najpopularniejszych szczytów w Bieszczadach, o charakterystycznym kształcie<sup>7</sup>) i pobliski Halicz (znany z legendy

<sup>6</sup> Teren leżący na południowy wschód od pętli bieszczadzkiej, otoczony z trzech stron granicą państwową. Nazwa „worek bieszczadzki” została nadana tym obszarom przez turystów dawno temu (*Bieszczady. Przewodnik* 2001).

<sup>7</sup> Co ciekawe, mimo swego wyjątkowego kształtu nie dorównuje on popularnością Giewontowi. Można doszukiwać się dwóch przyczyn tej sytuacji: Tarnica nie dominuje tak wyraźnie nad otoczeniem jak Giewont nad Zakopanem ani nie ma żadnej powszechnie znanej legendy z nią związanej.

o tajnych kopalniach uranu). Stosunkowo popularna była też Połonina Wetlińska, podczas gdy Caryńska już dużo mniej.

Obraz Bieszczadzkiego Parku Narodowego istniejący w świadomości bieszczadzskich uczniów przedstawia rycina 2, s. 123.

Młodzież to jedyna grupa, która wie nieco więcej o terenie dołączonym do Parku w 1997.<sup>8</sup> Na swoich mapach wskazywała trzy tamtejsze wsie oraz San, podczas gdy dorośli mieszkańcy regionu wiedzieli *de facto* tylko o Tarnawie, a turyści w ogóle nie odnotowali istnienia tej części parku<sup>9</sup>. Ponadto uczniowie byli jedyną grupą, która wymieniła przełęcz: Użocką (planowane w czasach PRL przejście graniczne, najdalej na południe wysunięty punkt Polski) i Orłowicza („koniec” Połoniny Wetlińskiej, skrzyżowanie kilku szlaków turystycznych) oraz osadę Beniowa (nieistniejąca wieś ze słynnymi pozostałościami cmentarza, leżąca na jednej ze ścieżek dydaktycznych BdPN). Warto zwrócić uwagę na te z wymienianych miejscowości, które już nie istnieją (Stebnik i wspomniana Beniowa) oraz te, które na terenie Polski zostały zlikwidowane, a zachowały się jedynie po stronie ukraińskiej – Sianki<sup>10</sup> i Sokoliki.

Równocześnie niemalże co piąty ankietowany uczeń był przekonany, że Ustrzyki Dolne i Lutowiska zlokalizowane są w granicach parku. Niektórzy sądzili, że park sięga po Zalew Soliński i Krościenko, a nawet po Sanok i Przemyśl!

Dorośli mieszkańcy Bieszczadów – podobnie jak pozostali ankietowani – najczęściej kojarzyli BdPN z Ustrzykami Górnymi. Nieco mniej popularne były: Wołosate, Tarnica i obie połoniny: Wetlińska i Caryńska (ryc. 3).

Dorośli znacznie częściej niż ich dzieci wymieniali Tarnawę jako miejscowość zlokalizowaną w granicach BdPN, ale – inaczej niż w przypadku młodzieży – była to jedyna wieś, jaką kojarzyli z najnowszą częścią parku. „Ich park” był również nieco bardziej różnorodny (nanieśli na mapy najwięcej elementów spośród wszystkich trzech badanych grup) i „przestrzennie równomierny” (wymieniali obiekty zlokalizowane we wszystkich częściach parku).

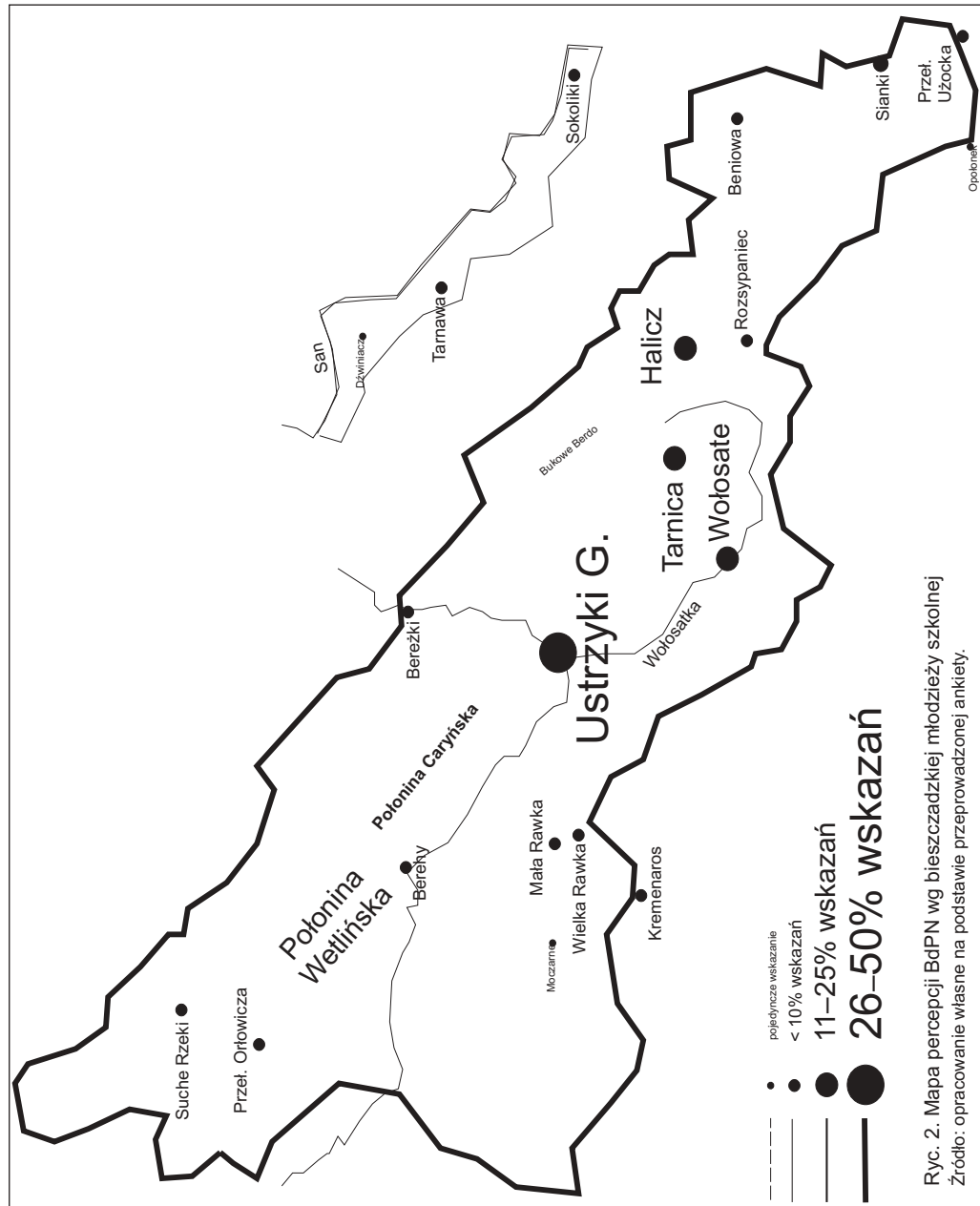
Mieszkańcy Bieszczadów jako jedyni wymienili szczyt Kińczyk<sup>11</sup> (punkt widokowy w masywie granicznym), potok Negryłów oraz Przełęcz nad Berehami (Brzegami) Górnymi. Znajomość tego ostatniego miejsca przez miejscową ludność może wydawać się dziwna. Przełęcz ta ma bowiem jedynie znaczenie turystyczne – jest początkiem szlaku (z dużym parkingiem) do najpopularniej-

<sup>8</sup> Obszar łąk i pastwisk dawnych wsi: Dźwiniacz Górny, Tarnawa Niżna i Wyżna oraz Sokoliki jest w zarządzie parku.

<sup>9</sup> Trudno wyjaśnić, dlaczego po ponad roku od włączenia do BdPN obszar wokół Tarnawy bardzo rzadko (jeśli w ogóle) postrzegany jest jako część parku. Powodem może być bardzo słaba dostępność tego terenu – nie kursuje tam żaden autobus PKS i obowiązuje zakaz wjazdu samochodów nieposiadających zezwolenia. Jednocześnie właśnie ta niedostępność jest jednym z najważniejszych czynników przyciągających wędrowców w Bieszczady.

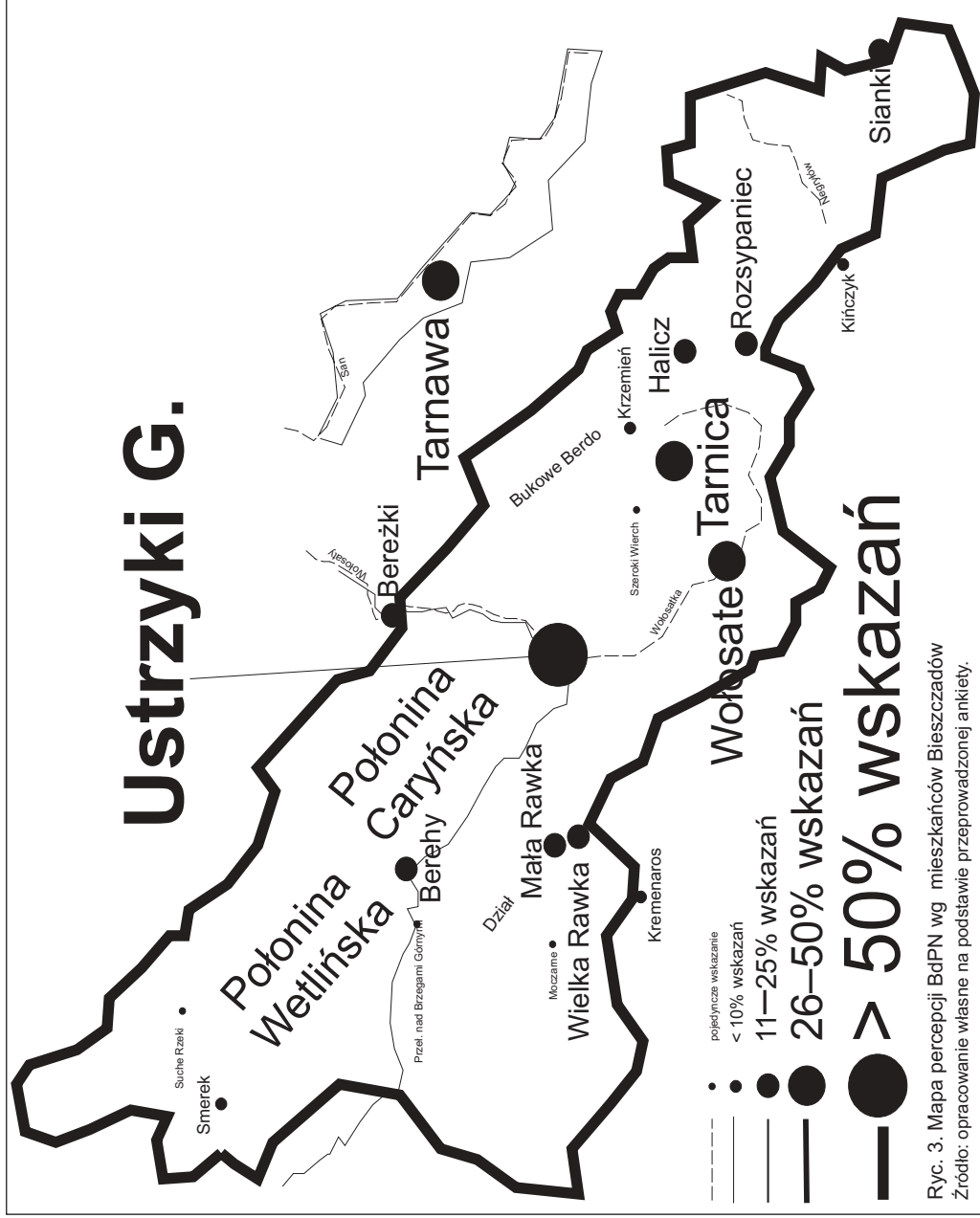
<sup>10</sup> Wciąż popularne ze względu na tamtejszą atrakcję turystyczną – tzw. grób hrabiny.

<sup>11</sup> Na Kińczyk (Bukowski) nie prowadzi żaden szlak turystyczny. Nie dziwi więc, że znany jest tylko miejscowym. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że znajomość tego szczytu świadczy o poruszaniu się miejscowej ludności poza wyznaczonymi szlakami, co jest sprzeczne z regulaminem BdPN (i ustawą o ochronie przyrody, zakazującą poruszania się w parkach narodowych poza wyznaczonymi szlakami).

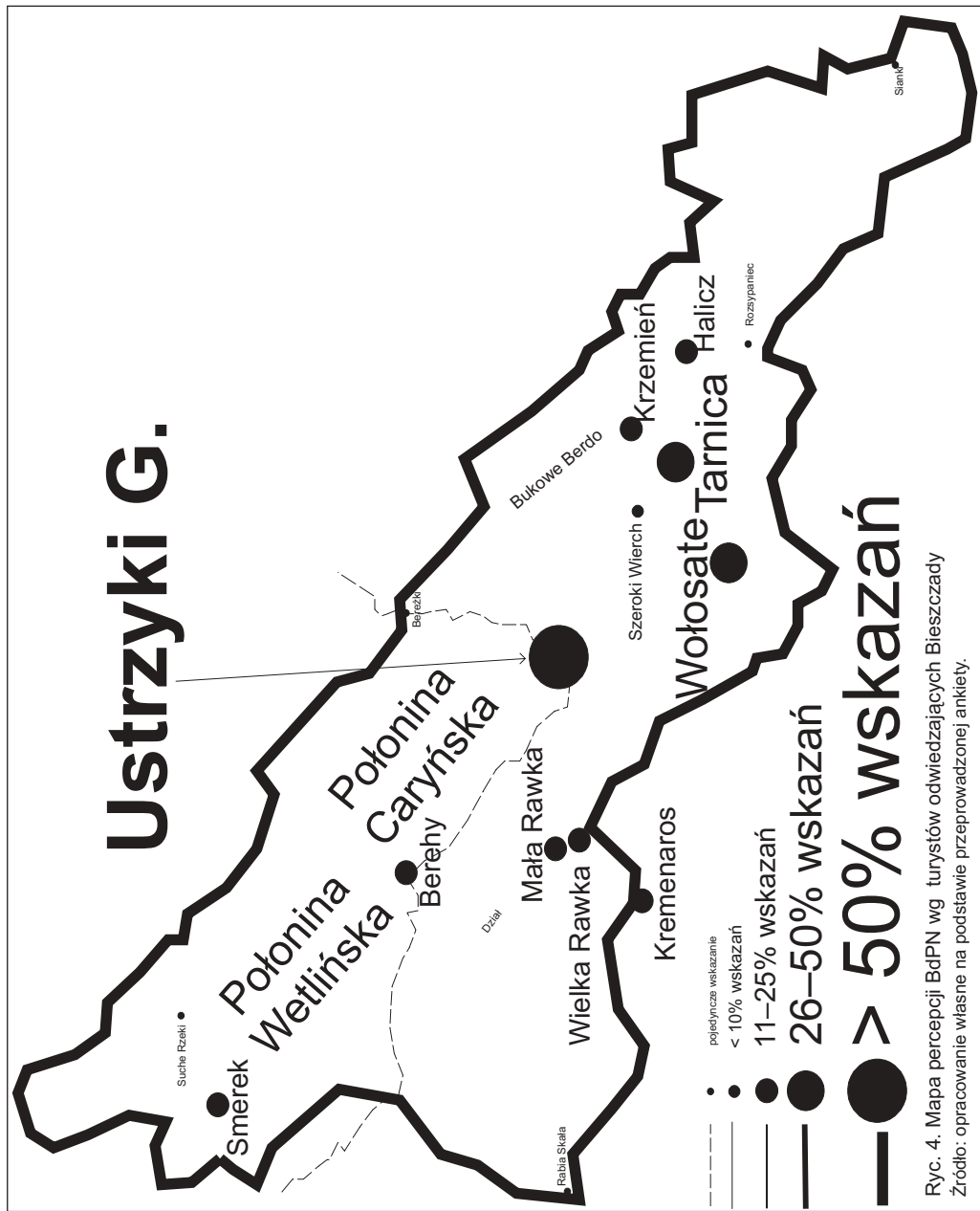


Ryc. 2. Mapa percepcji BdPN wg bieszczadzkiej młodzieży szkolnej.  
 Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonej ankiety.

# Ustrzyki G.



Ryc. 3. Mapa percepcji BcPN wg mieszkańców Bieszczadów  
 Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonej ankiety.



Ryc. 4. Mapa percepcji BdPN wg turystów odwiedzających Bieszczady  
 Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonej ankiety.

szego bieszczadzkiego schroniska, tj. „Chatki Puchatka”. Jeżeli jednak pamiętamy, że w tamtej okolicy zlokalizowany był przed II wojną światową jeden z największych bieszczadzkich cmentarzy grekokatolickich<sup>12</sup>, to przestaje dziwić, że dorośli mieszkańcy Bieszczadów znają to miejsce.

Turyści postrzegają BdPN zdecydowanie odmiennie niż mieszkańcy Bieszczadów (ryc. 4 na poprzedniej stronie). Na ich mapach nie pojawiają się prawie żadne miejscowości – z wyjątkiem Ustrzyk Górnych („bramy do Bieszczadów”, najpopularniejszej bazy noclegowej w granicach parku) i kilku innych osad o walorach turystycznych (Sianki, Suche Rzeki, Bereżki). W ogóle nie ma na nich także najnowszej części, dołączonej do BdPN w 1997 r. Występuje natomiast znaczna liczba szczytów górskich (a więc celów wycieczek), w tym tych mniej znanych, takich jak Rabia Skała.

Analiza mapy percepcji BdPN przez turystów daje pojęcie o „bieszczadzkim kanonie” – obowiązkiem każdego turysty jest więc pobyt w Ustrzykach Górnych, „zaliczenie” Tarnicy (najlepiej szlakiem przez Wołosate) i obu połonin. Kandydaci na „prawdziwych bieszczadników” powinni natomiast jeszcze zdobyć co najmniej: Krzemień, Halicz, Małą i Wielką Rawkę, Kremenaros i Smerek.

Turyści – choć spośród badanych grup najczęściej (może nawet jako jedyni) posługują się mapami – nie wystrzegali się błędnego określania granic BdPN. Często wskazywali Wetlinę jako miejscowość „parkową”, która co prawda leży blisko granicy parku, choć poza nim.

### *Podobieństwa zauważone na mapach*

We wszystkich trzech badanych grupach Ustrzyki Górne były najczęściej wskazywanym elementem, znacznie popularniejszym niż inne obiekty. Wśród najpopularniejszych, wymienianych przez wszystkich obiektów oprócz Ustrzyk Górnych znalazły się jeszcze: Wołosate, Tarnica i Połonina Wetlińska<sup>13</sup>. To wyliczenie wskazuje na kolejną zbieżność w sposobie percepcji Bieszczadzkiego Parku Narodowego przez większość osób go odwiedzających – zauważają oni tamtejsze szczyty i miejscowości. Dla porównania, wizytujący Tatrzański Park Narodowy zauważali szlaki turystyczne, wspaniałe panoramy, stawy i potoki, schroniska i wyciągi itp. TPN był więc postrzegany – nawet biorąc pod uwagę odmienny charakter turystyki w obu parkach<sup>14</sup> – jako znacznie bardziej zróżnicowany.

<sup>12</sup> Berehy były wówczas dużą wsią, w okresie II wojny światowej stanowiły silny bastion UPA, a po wojnie wieś wysiedlono.

<sup>13</sup> Taki sposób percepcji BdPN nie był zależny od miejsca przeprowadzenia badania – powtarzał się we wszystkich grupach, pomimo że badani mieszkańcy pochodzili z różnych części Bieszczadów, a jednocześnie połowa rysunków wykonanych przez turystów powstała na Połoninie Wetlińskiej.

<sup>14</sup> Szlaki w TPN przemierza się głównie podczas jednodniowych wycieczek, nocując jednak w jednej z podhalańskich miejscowości. Natomiast po BdPN wędruje się z plecakiem, spędzając każdą noc w innym miejscu, często na terenie parku, a nie poza nim.

Choć większość narysowanych map ma orientację północną (a więc taką jak tradycyjne mapy), to rzadko pojawia się na nich element wskazujący na kierunek geograficzny<sup>15</sup> (np. róża wiatrów). Jak bowiem zauważają G.J. Lewis i D.J. Walmsley, „ludzie orientują się raczej według charakterystycznych cech środowiska tkwiących w ich świadomości niż według stron świata” (Pocock i Hudson za: Lewis, Walmsley 1997).

Wszyscy, którzy rysowali mapy w Bieszczadach, wskazywali głównie obiekty będące atrakcjami turystycznymi (szczyty czy miejscowości typowo turystyczne). Wcześniejsze doświadczenia autorki z Tatr były odmienne – tam miejscowi nie dostrzegali obiektów turystycznych, wymieniając przeważnie miejscowości/dzielnice, które dla wędrujących po górach były z kolei jedynie punktami startu, a nie celem przechadzek. Widać więc, że Bieszczady są przez wszystkich, nawet miejscowych, postrzegane bardziej jako miejsce dla uprawiania turystyki, a nie codziennego życia.

Ma mapach lokalizowano mało obiektów antropogenicznych. W tym zakresie wyniki badań przeprowadzonych przez autorkę na terenie Bieszczadów są zbieżne z rezultatami uzyskanymi wcześniej w Tatrach. Jednakże same obiekty antropogeniczne mają różny charakter w przypadku obu parków – w Bieszczadzkim Parku Narodowym takimi obiektami są przed wszystkim osady ludzkie (wsie), natomiast w Tatrzańskim – schroniska<sup>16</sup>, wyciągi narciarskie itp. Prawie całkowity brak (czy też niewielka liczba) wytworów ludzkiej działalności na mapach percepcji parków narodowych potwierdza teoretyczne rozważania, przytoczane przez różnych badaczy, dotyczące wypierania ze świadomości elementów, które zdają się nie pasować do danego środowiska. Jedną z takich teorii jest tzw. teoria stałości spostrzeżeń (wersja podejścia informacyjnego do percepcji), o której wspomniano już w pierwszej części niniejszego artykułu. Zakłada ona istnienie „normalnej pozycji spostrzeganego przedmiotu” kodowanej w pamięci. Wszelkie nowo poznawane podmioty są konfrontowane z istniejącą w umyśle „normalną pozycją” (Bobryk 1996). Wzorcem parku narodowego jest z całą pewnością obszar naturalny, pozbawiony ludzkiej ingerencji. Dlatego też, zapamiętując spostrzeżenia z parku, raczej pomija się te elementy, które do wzorca nie pasują, a takimi są niewątpliwie wytwory ludzkiej działalności.

Potwierdza się w tym przypadku również teoretyczny model interakcji człowieka i środowiska D. Pococka, przytoczony w pierwszej części artykułu. Zakłada on, że rzeczywisty obraz świata konfrontowany jest z dostępnym w umyśle pewnym „standardem” danego środowiska, a więc w przypadku parku narodowego owym „standardem” jest niezniszczona natura – stąd eliminacja z zapamiętywanych obrazów wszelkich form świadczących o ludzkiej działalności.

<sup>15</sup> Czy też inne elementy mapy: legenda, skala, tytuł.

<sup>16</sup> Badani w BdPN nie odnotowali nawet tak „kultowego” schroniska jak słynna „Chatka Puchatka”, zlokalizowana na znanej im Połoninie Wetlińskiej.

To wykreślanie elementów antropogenicznych z obszaru o wysokich walorach przyrodniczych potwierdza też tezę J. Bogdanowskiego (1994) o próbach wymazywania ze świadomości elementów ocenianych w danej sytuacji jako dysfunkcyjne. Jego zdaniem podczas penetracji danego środowiska (która jest jednym z trzech rodzajów jego postrzegania) i w wyniku zaobserwowania w nim elementu dysfunkcyjnego następuje bądź wymazywanie pewnych elementów ze świadomości (jeśli obserwator przyjmuje postawę pasywną), bądź próba rewitalizacji w celu przywrócenia pełnej wartości (jeśli obserwator przyjmuje postawę aktywną).

Zastosowanie ma w tym przypadku również teoria dysonansu poznawczego L. Festingera, zgodnie z którą jednostka odczuwająca sprzeczne uczucia w stosunku do otaczającego środowiska dąży do zmniejszenia tych rozbieżności – wymazuje z umysłu elementy negatywne na korzyść pozytywnych (Jałowicki 1991), a więc elementy obce, jakimi na obszarach cennych przyrodniczo są twory ludzkiej działalności.

### *Różnice zauważone na mapach*

Różnice w postrzeganiu BdPN w poszczególnych grupach dotyczą głównie zasięgu terytorialnego parku. W oczach bieszczadzkich uczniów jest on bardzo rozległy – sięga nawet za Zalew Soliński i Krościenko. Natomiast dorośli ankietowani (zarówno miejscowi, jak i turyści), jeśli błędnie określają granicę parku, to myślą się niewiele – włączają bowiem do parku głównie miejscowości z nim sąsiadujące (takie jak Wetlina, Lutowiska, Dwernik). Może to świadczyć o tym, że znają oni mniej więcej wielkość parku, ale dokładnego przebiegu granicy już nie. Uwaga ta nie odnosi się do części dołączonej do BdPN w 1997 r. (różnice dotyczące jej postrzegania omówiono wcześniej).

W części teoretycznej niniejszego artykułu stwierdzono, że „świadomość środowiska i jego zrozumienie wzrasta wraz z wiekiem” (Lewis, Walmsley 1997), a niektórzy badacze percepcji sugerują istnienie zależności pomiędzy percepcją a wiekiem. Badania autorki w pewnym zakresie potwierdzają te teorie. W wielu przypadkach bowiem postrzeganie BdPN przez dorosłych mieszkańców Bieszczadów okazało się bardziej zbieżne z wyobrażeniami turystów niż miejscowej młodzieży. W tej ostatniej grupie na przykład Suche Rzeki były znacznie popularniejsze niż u dorosłych<sup>17</sup>, mimo że ta osada stanowi punkt początkowy (końcowy) dwóch ścieżek przyrodniczych BdPN. Sytuację tę tłumaczyć może fakt lokalizacji w Suchych Rzekach Terenowej Stacji Edukacji Ekologicznej, organizującej zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Podobna sytuacja dotyczy także górującego nad okolicą szczytu Smerek<sup>18</sup> i przepływającego w okolicy Sanu, który młodzież musi przekroczyć

<sup>17</sup> Wskazał je tylko jeden mieszkaniec Bieszczadów i jeden turysta.

<sup>18</sup> Jest to jedyny szczyt w okolicy, na który wiedzie szlak turystyczny i jednocześnie jedyny pozbawiony drzew.



w drodze do stacji. Podobnie tylko uczniowie odnotowali istnienie Przełęczy Użockiej, co wynika najprawdopodobniej z faktu wspomnienia na lekcjach geografii o tej przełęczy jako najdalej wysuniętym na południe skrawku Polski<sup>19</sup>. Natomiast pobliski Kińczyk lokalizowany był na mapach jedynie przez dorosłych mieszkańców Bieszczadów.

### 3.3. Granice

Zdaniem Z. Nęckiego granice fragmentu przestrzennego zależą nie tylko od jego cech fizycznych, lecz także od jego relacji z innymi fragmentami i od wartości mu przypisywanych (Nęcki 1994). Tezę tę potwierdzają badania autorki – w przypadku braku wyraźnych granic fizycznych danego fragmentu jego zasięg określany jest na podstawie relacji z terenami przyległymi.

Ankietowani z Bieszczadów znacznie częściej niż badani wcześniej w Tatrach zaznaczali granicę parku, ale jednocześnie dużo gorzej znali rzeczywisty przebieg tej granicy, o czym już wspomniano na początku rozdziału 3. W przypadku obu parków wyraźnie widać, że badani poszukiwali pewnych elementów liniowych, które mogliby utożsamiać z granicami parków. Takimi elementami okazały się w obu przypadkach łańcuchy górskie, stanowiące południowe granice parków. Granice północne natomiast nie były już tak wyraźnie postrzegane. BdPN nie posiada granicy północnej ukształtowanej w postaci wyraźnej linii w krajobrazie, dlatego na mapach czasem ma ona właściwy przebieg, a czasem sięga po Stuposiany czy nawet Lutowiska. W efekcie w granicach BdPN lokalizowano wiele miejscowości, które w rzeczywistości znajdują się poza nimi. Źródeł tej sytuacji może być kilka:

- TPN obejmuje swym zasięgiem całą jednostkę morfologiczną – Tatry (Polskie), podczas gdy BdPN nie obejmuje całego obszaru Bieszczadów czy nawet Bieszczadów Zachodnich;
- w okresie przeprowadzania badania przy wejściach do BdPN – w przeciwieństwie do TPN – nie było kas ani szlabanów znaczących początek szlaku;
- granice BdPN ulegały dość często zmianom, zwłaszcza w ciągu ostatnich lat; granice TPN nie są tak płynne;
- w przeciwieństwie do TPN, BdPN nie posiada od strony północnej widocznej granicy<sup>20</sup>, jaką w Tatrach na znacznym odcinku stanowi Droga pod Regłami; ponadto główny bieszczadzki ciąg komunikacyjny (tzw. wielka pętla) – który ze swojej natury mógłby pełnić funkcję linii granicznej – biegnie wewnątrz parku;

<sup>19</sup> Być może część uczniów spotyka się także na lekcjach historii z uwagą o planowanej w razie „niestabilnej sytuacji w Polsce” interwencji wojsk radzieckich właśnie przez Przełęcz Użocką, jako miejscu stosunkowo łatwo dostępnym, jak na warunki górskie.

<sup>20</sup> Sytuację może zmienić wdrożenie koncepcji „bram do BdPN”, będących obiektami architektonicznymi wyróżniającymi się z krajobrazu.

- BdPN otoczony jest parkami krajobrazowymi, stanowiącymi jego otulinę; niska świadomość ekologiczna tamtejszej społeczności<sup>21</sup> sprawia, że prawdopodobnie nie widzą one różnicy pomiędzy parkiem narodowym a krajobrazowym – żyją „w parku”; TPN nie ma otuliny i, w większości, bezpośrednio sąsiaduje z terenami zurbanizowanymi.

#### 4. Typy map

Powtórzmy raz jeszcze za J. Bogdanowskim (1994): percepcja krajobrazów antropogenicznych i naturalnych przebiega zdecydowanie odmiennie. Z tego właśnie powodu trudno jest zastosować stworzone wcześniej stereotypy i modele, archetypy czy klasyczne klasyfikacje do analizy percepcji parków narodowych. Dlatego też zebrany materiał kartograficzny uogólniono za pomocą stworzonej przez autorkę własnej klasyfikacji (tab. 4) – tej samej, którą zastosowała już wcześniej w badaniu percepcji Tatrzańskiego Parku Narodowego. Porównanie wyników obu badań umożliwia ciekawe spostrzeżenia.

Wyróżniono cztery typy rysunków:

- 1) widoki – rysunki, które nie były rzutami, a przedstawiały „to, co widać”:
  - proste – przedstawiające jedynie zarys szczytów,
  - plastyczne – przedstawiające całościowy widok fragmentu BdPN,
- 2) mapy – rysunki, które miały pewne cechy kartograficzne:
  - całego BdPN,
  - fragmentu BdPN,
  - na których jedynym lub dominującym elementem były granice BdPN,
- 3) typ mieszany – rysunki, na których umieszczone były zarówno elementy mapy, jak i widoki,
- 4) inne – te, które wyrażały emocjonalny stosunek autorów do gór.

Tab. 4. Typy map

Typy rysunków	Młodzież	Miejscowi	Turyści
	%		
<b>1. widok</b>	<b>24</b>	<b>2</b>	<b>0</b>
prosty	14	2	0
plastyczne	10	0	0
<b>2. mapa</b>	<b>75</b>	<b>96</b>	<b>100</b>
całego BdPN	45	63	42
fragmentu BdPN	5	13	10
granice	25	20	48
<b>3. mieszane</b>	<b>1</b>	<b>0</b>	<b>0</b>
<b>4. inne</b>	<b>0</b>	<b>2</b>	<b>0</b>

Źródło: przeprowadzona ankieta (obliczenia własne).

<sup>21</sup> Dowiodły tego badania autorki, przeprowadzone równocześnie z niniejszym badaniem percepcji.

Ankietowani w Bieszczadach, jeśli już zdecydowali się rysować BdPN, to tworzyli przede wszystkim (albo wyłącznie – jak w przypadku turystów) różnego rodzaju mapy – głównie całego parku lub tylko jego granic. W zasadzie jedynie młodzież (co czwarty uczeń) decydowała się na rysowanie „tego, co widać”.

Tatrzański Park Narodowy postrzegany był zdecydowanie odmiennie. Co prawda mapy były również najpopularniejszą formą rysunków, ale:

- ich przewaga liczebna była zdecydowanie mniej wyraźna niż w przypadku BdPN,
- wśród map przeważały te przedstawiające fragment TPN, które z kolei w BdPN były najmniej popularne.

Znacznie mniej było w BdPN map typu „widok” i map mieszanych. Nie ma bowiem w Bieszczadach aż tak charakterystycznych obiektów jak Giewont ani tak wyraźnej linii, z której się patrzy na góry (Podhale vs. Tatry).

## 5. Podsumowanie

1. Bieszczadzki Park Narodowy jest dużo gorzej znany niż tatrzański. Największymi „znawcami” obu parków są turyści. W tym przypadku za główny czynnik warunkujący proces percepcji uznać więc należy wspólne doświadczenie miejsca (jeden z elementów wymienianych przez K.H. Wojciechowskiego [1994]).
2. Percepcja obu parków jest zdecydowanie odmienna – w Bieszczadach dominuje punktowy, a w Tatrach liniowy odbiór przestrzeni. Wspólne jest natomiast pomijanie elementów antropogenicznych, co potwierdza wiele wcześniejszych rozważań teoretycznych.
3. Gotowość do rysowania map jest odwrotnie proporcjonalna do ich poprawności i dokładności (więcej rysunków uzyskano w Bieszczadach, ale były one gorszej „jakości”). Warto jednak pamiętać, że zastosowana przez autorkę metoda pracy (szkicowanie map z wyobraźni) ma tę wadę, że w znacznym stopniu zależy od zdolności rysunkowych badanych osób (Lewis, Walmsley 1997). Należy więc ostrożnie interpretować powyższe stwierdzenie.
4. Parki, widziane oczami ankietowanych, są większe i bardziej puste niż w rzeczywistości. Dotyczy to zwłaszcza Bieszczadzkiego Parku Narodowego, szczególnie z perspektywy młodzieży bieszczadzkiej. Ta obserwacja jest zgodna z poglądami przedstawicieli podejścia informacyjnego szkoły percepcji (przetwarzanie informacji jako etap procesu percepcji), z teorią D. Pococka (na percepcję wpływa informacja z otoczenia, ale też wiedza wynikająca z wcześniejszych doświadczeń) oraz poglądami K.H. Wojciechowskiego (na percepcję składa się zarówno „doświadczenie miejsca”, jak i jego ocena i wartościowanie, kształtowane m.in. w procesie socjalizacji). Potwierdza bowiem fakt, że bezpośrednie „doświadczenie” danego parku narodowego jest uzupełniane o informacje pochodzące z zewnątrz

(np. wcześniejsze doświadczenia), wedle których park jest „duży i naturalny, dziki” (a więc pusty). Takie obiegowe widzenie parku narodowego jest szczególnie prawdziwe w odniesieniu do BdPN postrzeganego jako jeden z największych, a na pewno najbardziej dziewiczy i niedostępny fragment Polski.

5. Percepcja rozumiana jako pewien stopień znajomości środowiska jest bardzo istotna, gdyż, jak już wcześniej powiedziano, „w procesie poznawania ludzie rozwijają zdolność modyfikowania swojego zachowania w stosunku do zmieniającego się środowiska” (Lewis, Walmsley 1997). Parafrazując, im ludzie lepiej będą znali środowisko, tym lepiej będą je traktować. Jest to szczególnie ważne wobec wyzwań, przed jakimi obecnie stoimy w świetle starań o zachowanie naszego dziedzictwa przyrodniczego. Niniejsze badanie dowodzi, że w tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia, zwłaszcza jeśli chodzi o młodzież i mieszkańców obszarów chronionych.

## Literatura

- Bieszczady. Przewodnik*, 2001, Pruszków: Rewasz.
- Bobryk J., 1996, *Akty świadomości i procesy poznawcze*, Wrocław: Leopoldinum.
- Bogdanowski J., 1994, „Droga od percepcji do ochrony i kształtowania krajobrazu” (w:) idem (red.), *O percepcji środowiska*, Zeszyty Naukowe PAN nr 9, Komitet Naukowy przy Prezydium PAN „Człowiek i środowisko”.
- Jałowiecki B., 1985, „Przestrzeń jako pamięć”, *Studia Socjologiczne*, nr 2 (97).
- Jałowiecki B., 1991, „Znaczenie przestrzeni”, *Studia Socjologiczne*, nr 1–2 (120–121).
- Lewis G.J., Walmsley D.J., 1997, *Geografia człowieka: podejścia behawioralne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Libura H., 1988, „Obraz «miasta z pamięci» – fizyczne aspekty wyobrażenia miasta. Badanie wyobrażeń geograficznych na przykładzie mieszkańców Sanoka”, *Dokumentacja Geograficzna*, zeszyt 1.
- Nęcki Z., 1994, „Percepcja środowiska – ujęcie psychologiczne” (w:) J. Bogdanowski (red.), *O percepcji środowiska*, Zeszyty Naukowe PAN nr 9, Komitet Naukowy przy Prezydium PAN „Człowiek i Środowisko”.
- Praweńska-Skrzypek G., 1990, *Miasta o niezharmonizowanym rozwoju w świadomości mieszkańców (na przykładzie miast polskich)*, Rozprawy Habilitacyjne, nr 201, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Wierzbicki Z.T., 1986, „Od ekologii i neoekologii człowieka do sozoekologii społecznej”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, Rok XLVIII, z. 2.
- Wojciechowski K.H., 1994, „O przydatności badań percepcji krajobrazu” (w:) J. Bogdanowski (red.), *O percepcji środowiska*, Zeszyty Naukowe PAN nr 9, Komitet Naukowy przy Prezydium PAN „Człowiek i Środowisko”.

## **PERCEPTION OF THE BIESZCZADY NATIONAL PARK BY TOURISTS AND INHABITANTS**

Interaction between human beings and their environment is a relatively new science domain, placed between geography and sociology. Therefore, a theoretical part of this article aims at familiarizing the readers with perception issue.

In the following part one can find a description of perception of the Bieszczady National Park by tourists, adult inhabitants and pupils from Bieszczady region. It is compared to the similar research conducted in the Tatra National Park. One of the findings is that tourists are better familiarized with the mountain geography than any other group. What is also interesting, people find national parks bigger and more empty than they are in reality. Some of the theories presented at the beginning of the article were confirmed by the author's research.